

Nałęcz Dobrowolski, Marcelli

Alexander Jabłonowski : zarys żywota i przegląd dzieł 1829-1913

Przegląd Historyczny 17/2, 239-253

1913

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ALEXANDER JABŁONOWSKI

zarys żywota i przegląd dzieł. 1829—1913.

Więc za kotwicę wziął świat wiarę,
I znowu dierży, co nazwane stare!
Stare rozumem i stare sumieniem,
A wiecznie młode duchem i natchnieniem
I woli dobrej i świata miłości,
I jako duch z ducha—i jako kość z kości.

Mohort. Rapsod rycerski — *Wincenty Pol.*

Dziwnego doznawałem wrażenia, czytając karty, na których spisał Alexander Jabłonowski¹⁾ najważniejsze momenty swego w plon bogatego życia. Chwilami zdawało mi się, że trzymam w ręku dziennik poległego w bitwie żołnierza i oto w tornistrze jego przeglądam papiery.

Urywanymi zdaniem i w skrótach notuje Alexander Jabłonowski etapy swej działalności naukowej — wspomina o podróżach, jak o pochodach i walkach, a o rezultatach pracy, jak o walecznych zwycięstwach. Nic niema tutaj zbędnego—żadnego nie znajdziesz frazesu lub lirycznego ustępu. O czynach swych mówi w osobie trzeciej, zajmuje go przedewszystkiem istota działania, własne ja o tyle, o ile jest ośrodkiem, ogniwem w łańcuchu przyczyn i skutków. A jeśli zmuszony jest potrącić o osobiste sprawy w chwilach dokuczliwej choroby, czyni to wstydliwie, tłumacząc się, że był zmuszony przerwać zaczęłą pracę. Zaraz jednak uderza w męską strunę energii choćby w tych słowach: „Tymczasem nie darmo przecież *nobilitas obligat*, nie wolno było, choć w zasadzie przynajmniej, rozstawać się z myślą powrotu do przerwanych zadań

¹⁾ Cenne papiery—udzielone mi łaskawie do przejrzania przez p. Władysława Jabłonowskiego.

i nie wolno było jeśli nie czynną pracą, to zamierzeniami choćby nie posuwać się dalej na raz poważnie przedsięwziętej drodze“.

Charakteryzuje go styl pisarski oryginalny a prosty i silny— pewna lapidarność i archaizm, jak również stanowczość w żywym słowie. Z pozoru sądzić by można, że był to surowy uczony, zapatrzony ślepo w swój cel, nie czuły na objawy życia lub piękno natury. Przeciwnie!.. Ten wyniosły, szczupły starzec o siwych oczach dziecka miał gołębie serce — kochało ono świetność przeszłości, cierpiało bólem chwili obecnej... Pomnę, raz na jednym zebraniu rodzinnym, ktoś z obecnych deklamował rok 1813 z Pana Tadeusza—spojrzałem przypadkiem na Alexandra Jabłonowskiego... sztywny, nieruchomy, z ręką opartą na nieodłącznej lasce, czynił wrażenie zahipnotyzowanego, a z pod okularów, z pod przymkniętych powiek toczył się po policzkach grad łez...

Społeczeństwo polskie, żyjące w trudnych warunkach, w różnych gałęziach życia nienormalne wydaje przejawy. Nauka i sztuka ścisłymi węzłami spleta się z powszednim dniem, posiada silniejszy niż gdzieindziej akcent narodowy, musi innym jak gdzieindziej oddychać ideałem. To też typ niemieckiego profesora, który z realnym życiem styka się najczęściej jedynie w sali wykładowej lub w dusznej atmosferze studenckiej „bierhali“, u nas miejsca mieć nie może. Czuli to dobrze owi przodownicy narodu, niosący pochodnię światła wysoko nad tłumem, że muszą na swych barkach dźwigać grzechy tysięcy, że niedołęstw, zaniedbania i ciemnocie milionów przeciwstawić muszą pracę Tytanów!..

Takim szermierzem i olbrzymem pracy a zarazem Wielkim Polakiem był Alexander Jabłonowski. Ale w tej rodzinie dobrych duchów narodu należał do najczystszych postaci, rozumem szerokie ogarniając horyzonty wstecz i daleko przed sobą.

Nie rozumiał zasklepionej, abstrakcyjnej wiedzy, poza biblioteką czując drgające tętno społeczeństwa, brał z niego podniętę do pracy, czerpał natchnienie do pisania dziejów, do kreślenia życia, które już przeszło. Był tym „kmiectem stuletnim“, który, trącając kości żelazem oraczem, wywoływał obrazy z przed wieków, „korony książąt wojowników zbroje“, by w „olbrzymie kształty“ przed oczyma współczesnych mogły „zbiegnąć się i zrosnąć“.

Pisać martwo o przedmiocie swym nie umiał. Jako historyk i geograf był wcieleniem filozoficznego systemu Taina o podłożu, klimacie i otoczeniu. Zanim skreślił dzieje danego kraju, poznawał przedtem jego przyrodę i ludzi obecnych.

Alexander Jabłonowski urodził się dnia 19 kwietnia 1829 r. na Mazowszu, w dawnej ziemi Czerskiej, w dzielnicy jej po prawej stronie

Wisły, we wsi Goźlinie, parafii garwolińskiej. Rodzicami jego byli: Piotr po Janie ze starej linii podlaskiej Prusów Jabłonowskich i Maryanna z Junoszków Piotrowskich. Na chrzcie otrzymał imiona Alexander Waleryan.

Po powrocie rodziców na Podlasie (za Bugiem), pobierał początkowe nauki szkolne (od r. 1837 do 1842) w szkole powiatowej w Drohiczynie, a następnie do r. 1847 w Gimnazjum w Białymstoku¹⁾. Studya uniwersyteckie rozpoczął w Kijowie w r. 1847. Wstąpił tutaj na wydział filologiczno-historyczny, gdzie oddaje się zrazu wyłącznie studjom sławistycznym, poznaje gruntownie język mało-ruski, interesując się żywiej dziejami nie tylko samej Ukrainy, lecz wogóle Starej Rusi. Tutaj też poraz pierwszy zetknął się z młodzieżą południowo-słowiańską—Serbami i Bułgarami. Czując atoli zbyt jednostronność w owych studjach, przenosi się Alexander Jabłonowski w r. 1849 do Dorpatu i tutaj w ciągu trzech lat poświęca się z zapalem filozofii klasycznej, lingwistyce germańskiej, oraz historii powszechnej.

Po opuszczeniu Dorpatu w r. 1851, ukończywszy uniwersytet, przebywa aż do r. 1858 już to na wsi na Ukrainie, już też w samym Kijowie, spędzając czas głównie w bogatej bibliotece uniwersyteckiej na badaniach historii ojczystej, zwłaszcza jej wewnętrznych dziejów, lub też na nauce języków słowiańskich.

Z chwilą kiedy w Warszawie powstała „Szkoła Główna“, Alexandrowi Jabłonowskiemu zajaśniała, wedle jego słów, „perspektywa szerszego «Szkoły» rozwoju, w niedalekiej zaś przyszłości możliwość starania się o nową katedrę“. Ożywiony tą nadzieją, postanawia bliżej zetknąć się z ruchem naukowym Zachodu. W tym też celu w r. 1859 wyjeżdża przez Kraków i Poznań do Berlina i tutaj uczęszcza na wykłady uniwersyteckie historii powszechnej, w bibliotece oddaje się gorliwym studjom dziejów Bizancyum, a nadto w życiu ówczesnej młodzieży bierze żywy udział. Na jednym z posiedzeń pewnego towarzystwa literackiego, na którym „rozważano Balladynę Słowackiego, uderzony powierzchownością wypowiedzianych zdań o istocie tego utworu, powziął chęć wypowiedzenia się własnego. Idee swoje postanowił oprzeć na zestawieniu treści fantastyczno-symbolicznego dramatu Słowackiego ze znanym historyczno-społecznym poglądem na naszą przeszłość dziejową decydującego wówczas w tym zakresie—Lelewela“. Atoli przedsięwzięcia swego na razie

¹⁾ W zakładach tych otrzymali również wychowanie początkowe bracia Alexandra—Juljan, późniejszy doktor medycyny uniwersytetu Dorpackiego i Władysław, uczony orientalista i przyrodnik.

nie wykonał aż dopiero w r. 1877 w Odessie spisał swe uwagi o utworze poety¹⁾.

Z Berlina przenosi się Alexander Jabłonowski do Londynu, a ztamtąd wkrótce wyjeżdża do Bruxeli. W Londynie korzystał z bezcennych zbiorów British Muzeum, w Bruxeli z bogatej biblioteki Lelewela, a bardziej jeszcze,—jak sam się wyraża—z poważnych wskazówek uczonego. O tym okresie wspomina ze zwykłą skromnością, że w tym czasie skłonił usilnymi naleganiami Lelewela, który zresztą zdawał się chwiać w swych własnych poglądach historycznych, do krytycznego rozbioru tychże i do odpowiedzi Szajnosze na świeżo przez tego ostatniego ogłoszoną hipotezę „O lechickim początku Polski“. Wspomina też Alexander Jabłonowski, że Lelewel kazał był nawet wydawcy swych dzieł—Żupańskiemu w Poznaniu—zachować na to miejsce w tomie, który z kolei miał być drukowany jako: „Polska — dzieje i rzeczy jej“. Lelewel jednak nie zdążył już przed śmiercią wysłać tego rękopismu, po zgonie zaś sędziwego uczonego cenny manuskrypt zaginął.

Opuściwszy Brukselę, Alexander Jabłonowski przebywa w Paryżu, Pradze i Wiedniu, posuwając się coraz dalej na Południowy wschód Europy.

Już w początkach swych studyów slawistycznych kładł on główny nacisk na dokładne zaznajomienie się z językiem poszczególnych ludów słowiańskich, więc podczas pobytu swego w Wiedniu pracuje w dalszym ciągu nad opanowaniem tej gałęzi wiedzy, stykając się zresztą tutaj z Miklosiczem, Iriczkiem, oraz z innymi wybitnymi uczonymi. W Budzie węgierskiej spotyka Słowaków i Serbów, w Zagrzebiu zaś Horwatów.

Spędziwszy wiosnę w Dyakowarze u biskupa Strossmajera, na początku lata przez Rijekę wyrusza do Włoch. Po opuszczeniu gruntu słowiańskiego odkłada studia slawistyczne na czas późniejszy. Grecya i Italia przedstawiały inny przedmiot zainteresowania się. Zaczynając więc od Wenecyi, zwiedza po kolei Medyolan, Genuę i Florencję, opiera się o Rzym, wreszcie z Neapolu wyrusza do Aten i Konstantynopola. Tutaj zapoznaje się ze światem Bułgarskim i to decyduje o kierunku dalszej jego podróży. Odbywa ją sam z Warny konno przez Bałkany i wąwozy Kamczyku, Kazanłycką „Dolinę Róż“, kierując się ku głębszemu Zagórze „Tracyi“, gdzie przez długi czas zatrzymuje się w Płowdynie (Filipopolu) i Belgradzie. Jesienią zaczyna odwrót na Węgry, a ztamtąd już przez Galicyę dostaje się do Warszawy.

¹⁾ Wydane w druku w Toruniu r. 1877.

Lata następne (1861—1867) spędza już to w Królestwie Polskim, już to w Kijowie, Kamieńcu Podolskim, Odessie, już też na Pobereżu braclawskim. W tej epoce zasila pisma peryodyczne mniejszymi pracami, a wrażenia z odbytych podróży notuje w urywanych artykułach.

Podczas pobytu w ziemi Mordwy, w Kiereńsku¹⁾, korzystając ze szczególnych warunków miejscowości, w której stykają się trzy szczepowe żywioły: fiński, turański, słowiański, bada etnologię tamtejszą. Zajmuje go przede wszystkim proces przeobrażenia i krzyżowania plemion fińskich, oraz wpływ tychże na ukształtowanie typu tak zwanych północnych Słowian. Od roku 1868 zostaje oficjalnie stałym mieszkańcem Warszawy. Już pod koniec podróży w r. 1860 po ziemiach Zadunajskich, kiedy studyował junacką poezję Serbów, spostrzegł, że bez obeznania się z Tureczczyzną nie można zrozumieć ani poezyi, ani samego życia ludów bałkańskich, co więcej, nie można osiąść pełnej znajomości narzeczy tych ludów. To przeświadczenie wraz z wielu innymi ideami, które wyniósł z owej podróży, stworzyło w nim „niepokonaną predykcję do świata południowo-słowiańskiego... Ani się też spostrzegł, jak z prawego dziecka mazowieckiego gniazda stał się ostatecznie w usposobieniach swych i aspiracyach południowcem stanowczym. Wobec tego zaś, że powoli, stopniowo, przyszedł do niezachwianego już przekonania, iż owo południe, zadunajskie i nasze ukraińskie, nie da się należycie zrozumieć bez bliższego poznania wpływów orientalnych, jakim przez wieki całe ulegało, powstało w nim teraz pragnienie dotarcia do źródeł samych owego wpływu, a więc do bliższych przynajmniej ognisk świata muzułmańskiego. Skoro zatem okoliczności uboczne złożyły się pomyślnie, doczekawszy pierwszej możliwości wyjazdu za granicę, zwrócił się odrazu na Wschód do Anatolii“. Następnie zwiedza Cylicję, a potem, przez dzikie wąwozy łańcucha Amanu, tak zwane Wrota Syryjskie (Pylae Syriae) i głośnie pobojowisko Issus przedostaje się w towarzystwie jednego przewodnika, Kurda, do samej Syrii. Z kolei zwiedza Halep, dolinę Eufratu i Tygru, Dyarbeksze, stolicę Kurdystanu — Mossur, Niniwę, Bagdad i Babylon. W stolicy Harun-al-Raszyda po raz pierwszy zapoznaje się z nauką perskich Babytów, tutaj też po dziesięciu latach rozłąki spotyka się ze swym bratem Władysławem, przebywającym wówczas w arabskim Iraku. Wspólnie z bratem przepędza jakiś czas w Kerbelah — miejscu świętem Szeitów, zroszonym krwią ukochanego wnuka Proroka,

¹⁾ Rok 1867.

Imana Husseina, na żyznej oazie, wysuniętej w stronę pustynnego Arabistanu. Tutaj „przy zachowaniu niezbędną wśród strasznych fanatyków ostrożności“, mógł się przyjrzeć nieco wspaniałym uroczystościom pasyjnym przypadającego właśnie na tę porę „Muharremu“. Kilku wyrazami wspomina Alexander Jabłonowski, że na uroczystość tę zjechało się do Meszhed Hussein wiele tysięcy Persów z najdalszych stron Iranu w szatach odświeżonych, żywo przypominających stroje naszej szlachty XVII-go wieku na sejmach wszelkich Ziemi i Powiatów Rzeczypospolitej.

Dotarłszy do Bombaju i Adenu, przebiega na górkim mule lub konno pustynię Syryjską, Liban, zwiedza Palestynę, Damaszek, Egipt, Tars, Anatolię, zatrzymuje się dłużej w Konstantynopolu, a zamtąd przez mołdawską Wołoszczyznę i Bukowinę podąża ku Warszawie.

Wędrówki ostatnie na krańcach świata muzułmańskiego dały Alexandrowi Jabłonowskiemu możność bliższego, a tak pożądanego dlań zbliżenia się do ludzi Wschodu.

Oprócz bardzo znacznej sumy wiadomości — wyniósł z tych podróży dwa spostrzeżenia, w poważne hipotezy sformułowane. Jedna dotyczy etnicznego pochodzenia dzisiejszych Żydów w Europie — druga śpiewu liturgicznego Bizancyum.

Co do pierwszej kwestyi — to Alexander Jabłonowski uważa, że obecnie nie mamy do czynienia z bezpośrednim potomstwem Ben Izraela, lecz z rodem fenickim, który w przeważnej swej masie przyjął był naukę Mojżesza i pochłonął w sobie resztki izraelskie.

Co do drugiej — sądzi, że powszechne mniemanie, jakoby źródłem śpiewu liturgicznego bizantyjskiego była Grecya — jest błędne, że raczej źródeł owych należy szukać w głębokim Wschodzie Syryjskim.

Bogactwo wrażeń rozpałiło w Alexandrze Jabłonowskim coraz to większy zapal w raz zaczętych studyach Południa i Wschodu. Odtąd więc stale chwile wolne od uporządkowywania i wydawania zebranych materyałów poświęca licznym i uciążliwym podróżom, niestety często zapadając na zdrowiu. Odtąd również coraz częściej i dłużej przebywa na kresach Ukrainnych, które, najsumienniejsz badając, powoli zaczyna przenosić na karty geograficzne. Można śmiało powiedzieć, przeglądając rejestr tych wycieczek, że z Polaków, a nawet może wogóle ze Słowian, nikt całej Słowiańszczyzny oraz muzułmańskiego Wschodu nie znał tak, jak Alexander Jabłonowski.

Chwilami uczony spoczywa — zaszywa się gdzieś w podlaskie

bory, lub tonie w naddnieprzańskich stepach, ale spoczynek jest tylko pozorny.

Wyczasów używa dla porządkowania materiałów — owych spostrzeżeń zebranych w dalekich krainach, notując skrzętnie gwary miejscowe ¹⁾, sprawdzając hipotezy, snując pomysły nowych dzieł, a nawet dopomagając innym w pracach, związanych z nauką polską pośrednimi jedynie węzłami ²⁾.

W Warszawie pracuje Alexander Jabłonowski z zupełnym oddaniem się i zaparciem i, jak już wspomnieliśmy, nie ogranicza się na piórze, lecz czynnie z ogromną dozą cechującej go zawsze energii w pracach społecznych, z nauką polską związanych, bierze żywy i nader czynny udział. Usiłuje więc przyspieszyć sprawę Encyklopedyi Polskiej ³⁾ w roku 1905. Jest jednym z założycieli „Przeglądu Historycznego“, podejmuje się ochotnym sercem wykładów na świeżo otwartych kursach naukowych, wydaje, początkowo razem z profesorem A. Pawińskim, a później sam, Źródła dziejowe ⁴⁾, a z prof. Spasowiczem — „Ateneum“. Alexandrowi Jabłonowskiemu należy też zawdzięczać w pewnej mierze organizację Towarzystwa Naukowego, oraz Towarzystwa Biblioteki Polskiej. W r. 1911 przedstawia na Kontraktach Kijowskich projekt opracowania podręcznika geografii historycznej Rusi Południowej ⁵⁾. W tym roku również ⁶⁾ wygotowuje z godnością i głęboką erudycją odpowiedź na pełne nieuctwa wywody Czyhaczewa w sprawie chełmskiej.

Wymienione prace Alexandra Jabłonowskiego—to jedynie najważniejsze momenty jego obfitej w skutki działalności społecznej. A jeśli z czasem instytucje naukowe polskie i zagraniczne odznaczają go zaszczytnie ⁷⁾,—w notatach swych biograficznych wyraża

¹⁾ W Smardzewicach w Opoczyńskim bada narzecza małopolskie, dostrzeżone w gwarze miejscowej (r. 1872).

²⁾ W r. 1902 porządkuje i pakuje bibliotekę po ś.p. Władysławie Górskim, ofiarowaną później Bibliotece Krasieńskich w Warszawie.

³⁾ Wydawanej przez Akademię Umiejętności w Krakowie.

⁴⁾ Podczas choroby prof. Pawińskiego i po jego śmierci doprowadza do porządku jego notaty, by mogły następnie wejść do wydawnictwa „Tek“ imienia Pawińskiego.

⁵⁾ Prowincyi Rusi, będących pod berłem rosyjskim, a zatem trzech gubernii: Wołyńskiej, Podolskiej i Kijowskiej.

⁶⁾ Na żądanie posła Dymyzy.

⁷⁾ W r. 1892. 10. III. zostaje mianowany członkiem rzeczywistym Towarzystwa Historycznego Latopisca Nestora w Kijowie.

W r. 1894 Akademia Umiejętności w Krakowie wybiera go na Członka korespondenta, w r. zaś 1897. 13. V. przyznaje mu za jego prace źródłowe nad Ukrainą nagrodę konkursową Prob. Barczewskiego w kwocie 1125 złr., a w r.

się o nich Alexander Jabłonowski z przedziwną obojętnością, w słowach jego przebija się raczej wdzięczność, aniżeli akcent słusznego zresztą ze wszech miar zadowolenia własnej ambicji, mówi więc, że w r. 1880 27 lut. otrzymuje oficjalną odezwę prezesa etnograficznego oddziału Ces.-ross. Towarzystwa geograficznego, Leonida Majkowa, wzywającą go, jako obeznanego najwięcej przez długoletnie studia jego i podróże w południową Słowiańszczyznę, do wypowiedzenia się co do najodpowiedniejszego trybu dokonywania badań półwyspu Bałkańskiego (Bułgarii) przez zamierzoną ekspedycję naukową. Na tę odezwę odpowiada Alexander Jabłonowski wyczerpująco w języku polskim, wskazując za najodpowiedniejszą stację naukową—Albańsko-Macedońską Ochrydę. Z odzieniem rozrzewnienia potrąca o swój jubileusz. „W maju zaś (1907) doczekał się wielce zaszczytnej dla siebie uroczystości obchodu swej 50-letniej naukowo-obywatelskiej pracy i przy licznych pozdrowieniach nietylko przyjaciół i towarzyszy w zakresie badań historycznych, lecz i instytucji swoich i obcych, z jakowych niektóre (jak Towarzystwo historyczne Lwowskie i Kijowskie) uczciły go wyborem na swego członka honorowego. Na co wszystko odpowiedział pozdrawiającym, iż jakkolwiek rozpoczął już rok 80-ty, tem żywiej tedy jeszcze weźmie się do roboty, kiedy po takich dowodach uznania nie długo już chyba żyć mu sądono“.

Na licznych kongresach i zjazdach staje wszędzie na gruncie ściśle narodowym, dzierżąc sztandar nauki polskiej z powagą i godnością¹⁾. Pamiętne jest wystąpienie Alexandra Jabłonowskiego na Zjeździe Towarzystwa Archeologicznego w r. 1899, jak również w r. 1909 na jednym z posiedzeń Towarzystwa historycznego Nestora Latopisca. Tutaj, w odpowiedzi na treść i ton odczytu O. Stelmaszenki pod t.: „Kiedy Polska stała się katolickim krajem“ zainicjował i przeprowadził poważną i wyczerpującą dyskusję, w której profesorowie F. Fłorynski, Sokołow, Kułakowski, oraz p. Storożenko uznali za należne wykazać w imię historycznej prawdy ojcu duchownemu całą nicość jego orientalno-hieratycznej koncepcji.

1903 mianuje go członkiem czynnym. W tym samym roku z powodu obchodu stuletniej rocznicy istnienia Cesarskiego Towarzystwa Historii i Starożytności Rosyjskich, równocześnie z profesorem O. Balzerem, wybrany zostaje na rzeczywistego członka tegoż Towarzystwa.

¹⁾ Na kongresie historyków w Rzymie w r. 1903 demonstruje część swego Atlasu Historycznego: „Wzgórze Braclawszczyzny“ wśród wyrazów powszechnego uznania i zachęty ze strony członków Kongresu.

Trud fizyczny nie istniał dla Aleksandra Jabłonowskiego. Podobnie jak Mohort gdzieś na stanicach stepowych, nie pomny na wiek i trudy, trwał na straży Rzeczypospolitej, tak i on dawnych rycerzy temperament wniósł w inne dziedziny—w dziedziny nauki; ona była mu dźwignią, światłem i drogowskazem, szedł za nią bez opamiętania, nie zważając na żadne przeciwości i pokusy. W ostatnich latach energia starca nie słabnie, pisze on o roku 1912-ym, że „rozpoczął go od niesłychanego na swój wiek i wzrok stargany, postanowienia — gdy już kilkoletnie odwoływania się do młodszych historyków nikogo do tak ciężkiej roboty nie zachęciły — wzięcia się jeszcze samemu do opracowania materiału pierwszego... „Działu“ Atlasu historycznego Rzplitej, dzieła mającego objąć ziemie rdzennie polskie. Urządził więc sobie w gmachu Towarzystwa Naukowego, wśród innych pracowni, własną tymczasową pracownię historyczno-geograficzną i zasiadł do wstępnego mozolnego notowania“.

Również starcem już będąc, przenosi się z miejsca na miejsce w odległe strony, a na kilka miesięcy przed śmiercią bawi jeszcze na kongresie historyków w Londynie, niestety, jako jeden z nielicznej grupy polskiej w tym światowym ciele uczonych.

Za dewizę wziął sobie Alexander Jabłonowski „nobilitas obligat“—za tryb życia—ascetyzm. Naddziadów lekkomyślność starał się wynagrodzić pracą i jeszcze raz pracą. Do pomocy cudzej nie odwołuje się. Znużony wiekiem, z wzrokiem osłabionym, chce przedtem, nim zamknie oczy, ujrzeć wypieszczony owoc swych wysiłków — „Atlas Geograficzny Ziemi Polskich“ — dziełem skończonym.

Już na zjeździe historyków, podczas 500 letniego jubileuszu *Almae matris Jagiellonicae*, rozbijając na sztaludze karty swego atlasu ziem ruskich Rzeczypospolitej XVI-stego wieku, nastawał usilnie, ażeby któryś z historyków polskich „opracował dział ziem Piastowskich, zaś kto inny zajął się Litwą do źródeł“. Niestety, spełnienia gorących życzeń swoich nie doczekał się. Wogóle ów Atlas był pracą, którą Alexander Jabłonowski cenił i ukochał może najwięcej wśród swoich dzieł; zupełnie zresztą słusznie, i w tym też kierunku nie szczędził mozolu i starań. A jak wielkimi były one, dosyć wspomnieć, że po porozumieniu się z instytutem wojskowo-geograficznym w Wiedniu, zmienia trzykrotnie system opracowania Atlasu, ażeby uczynić go—przy możliwie dostosowanych kosztach — wyrazistym i odpowiadającym najnowszym wymaganiom.

Czysty jak kryształ, siał wszędzie spokój, a podniecał jedy-

nie nastrój ducha na ton wysokiej nuty narodowej. To też każdy, kto miał szczęście dłużej z Alexandrem Jabłonowskim obcować, odczuwać musiał tę nutę i do niej albo się przystosowywał, albo odchodził. Jako pedagog, w pierwszych młodości latach, *wpływem swoim wytworzył nawet wśród warstw najniewdzięczniejszych dla jakiegokolwiek pracy społecznej, pracowników zawsze niosących wysoko ideał narodowego poczucia. W tych warstwach umiał też mocą swej płomiennej duszy zyskać nieraz oddane zupełnie dla kraju jednostki. „Katedry w «Szkole Głównej»“, o którą ongi się ubiegał, nie otrzymał, ale otrzymał coś więcej: zaufanie, wiarę i ten osobisty w szerokich kołach szacunek, jaki wytworzyć może tylko niezkazitelnym charakterem, oraz wysoki umysł. Dzieckiem chciał „łeb urwać hydrze“, odchodząc z tej ziemi—„do nieba sięgnął po laury“.

Bibliografia dzieł Alexandra Jabłonowskiego ¹⁾.

Akademia Kijowsko-Mohylańska 1900.

Ateneum.

- Handel Ukrainy w XVI w. r. 1894, T. II, z. 2.
 Kniaziowie litewsko-ruscy (Sprawozd. z pracy J. Wolfa r. 1894).
 Kozaczyzna a legitymizm—dwie legendy polityczno-historyczne Ukrainy: batoryjańska i baturyńska. r. 1896. T. III, z. 2.
 Kresy Ukrainne po „Licholeciu—do Ruiny“ 1877. T. III. 1—33, 377—407; 1878. T. IV. 427—452.
 Krzysztof Grzymułtowski Wojewoda poznański. Szkic historyczny. r. 1876. T. I. 1, 140—210.
 Ludność rolnicza ziem ukraińnych do wybuchu wojen kozackich r. 1882. T. I. 70—7, 298—317.
 Możliwe panie polskie XVII w. (Szkic historyczny), r. 1894.
 Podole u schyłku XV w. r. 1880. T. II. 526—545, III. 87—105, 328—351.
 Podole Starożytne. Przed wcieleniem onego do byłej Rzeczypospolitej r. 1887. T. I. 498—513; T. II. 126—154.
 Poezya polska ostatniego okresu (Podług dzieła: Rys dziejów literatury polskiej wedle notat Alexandra Zdanowicza, oraz innych źródeł opracował i do ostatnich czasów doprowadził Leonard Sowiński T. III). A. Jabłonowski r. 1876. T. II. 12, 136—186.
 Polska i Polacy w Poezyi ludowej Słowian zadunajskich, r. 1880. T. V. 504—54.
 Sprawozdanie z czynności Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich za rok 1875. Jerzego Ossolińskiego, Kanclerza wielkiego koronnego, autobiografia, obejmująca pierwszych 21 lat jego życia. T. II. z. 5, 448—455.
 Sprawozdanie z pracy J. Wolfa „Ród Gedymina“ r. 1887. T. I, z. 2,

¹⁾ Przytoczone wiadomości bibliograficzne zestawilem wedle notat ś. p. Alexandra Jabłonowskiego.

Siabrostwo w krainach litewsko-ruskich Rzplitej, r. 1890 (Sprawozd.)
T. II, z. 1.

Stefana Franciszka z Prószcza Medekszy — Księga Pamiętnicza wyda-
rzeń, zaszyłych na Litwie r. 1654—1668; r. 1876 T. II, z. 4, 240—246.

Wołyń a Podole u schyłku XVI w. r. 1889, T. IV, z. 2.

Wschód muzułmański r. 1876. T. IV, z. 10. 178—194, z. 11, 113—137.

Wspomnienia i zarysy Albanii r. 1879. T. II, 265—289.

Zasiedlenie Ukrainy (Archiw jugo zapadnoj Rossii Cz. VII, T. I) r. 1881.
115—138, 308—319.

Z wycieczki Członków zjazdu archeologicznego we Lwowie do Boho-
rodczan 10. T. IX. 1985 r.; r. 1885. T. IV. 237, 246.

Atlas Ziem Ruskich Rzeczypospolitej XVI w. (pierwsza próba) r. 1900.

*Atlas historyczny Rzeczypospolitej Polskiej — Epoka przełomu wieku
XVI-ego na XVII-y. Dział drugi. Ziemia Ruskie. r. 1904.*

Biblioteka Warszawska.

Poczet rodów w W. Ks. Litewskim w XV i XVI wieku ułożył i wydał
Adam Boniecki. (Spawozd.). r. 1887, T. IV. S. 127—136.

Bluszcz.

Hercegowina, kraj i lud (Obraz etnograf.), r. 1876. T. XII, N. 3—8.

Postęp obecny w stosunkach kobiety na muzułmańskim Wschodzie. r. 1871.
T. VI. N. 12—15.

Z pamiętnika podróży po muzułmańskim Wschodzie (Anatolja, Cylicya,
Kapadocya i Galacya) r. 1871. T. VI. N. 23—27.

Dziennik Polski.

„Rodzina w Polsce“. Lwów r. 1882¹⁾.

Dziennik Kijowski.

Z przeszłości Ukrainy od wybuchu Kozactwa pod Chmielnickim do za-
niku onego na Przednieprzu. r. 1908. N. 115—124.

Echo.

Sękowski w korespondencyi z Lelewelem (na tle listów oryginalnych).
r. 1878. N. 41—72.

Ekonomista pod redakcją Antoniego Nagórniego.

Szereg przygodnych artykułów bezimiennych. r. 1863.

Encyklopedia Wielka Ilustrowana.

Artykuły p. t.: Al-Dżyhad. Wojna święta na Wschodzie. Alexander I-szy,
hospodar mołdawski.

Bab r. 1890.

Babyci r. 1891.

Baturyna r. 1892.

Czarny Szlak (wraz z mapą tatarskich szlaków wogóle). r. 1894.

Drobne artykuły r. 1893.

¹⁾ Praca napisana jeszcze w r. 1858. W Dzienniku Literackim drukowano
tylko dział 1-szy, który ocalał.

*Encyklopedia Polska*¹⁾.

Historya Rusi południowej, r. 1906.

Gazeta Polska.

Babytyzm etc. W Persyi *), r. 1874. N. 222—326.

Belgrad, r. 1875. N. 37, 39, 40, 41.

Bułgarowie. Charakterystyczne cechy ich narodowego odrodzenia, r. 1875. N. 166.

Dubrownik (Raguza), r. 1875. N. 107, 112, 121.

Hercogowińcy. Doła ludu podług jego przysłów. r. 1875. N. 209.

Mostar. Wspomnienie Hercogowiny z r. 1872. r. 1875. N. 273—274, 277.

Migracya obecna ludów półwyspu bałkańskiego. r. 1879. N. 162.

Noc w Anty-Libanie. Wspomnienie z podróży, odbytej po muzułmańskim Wschodzie. r. 1875. N. 92—94.

Od granicy bośniackiej *). r. 1878.

Pieśni Bohaterskie Serbów. r. 1875. N. 59.

Ruch umysłowy wśród południowych Słowian. r. 1876. N. 207.

Ruch w krainie Słoweńskiej. r. 1875. N. 49.

Wyprawa po Eufracie. Wspomnienie z podróży, odbytej po muzułmańskim Wschodzie 1870 roku. r. 1875. N. 75—76, 81—83, 86—89.

Z nad Naretwy. Wspomnienie z podróży z r. 1872. r. 1876. N. 100—102, 104, 106, 108, 112, 113, 115.

*Historya Rusi Południowej wyd. Akad. Umiej. 1912.**Kłosa.*

Gęslarz Serbski. r. 1875. N. 540.

Wuk Wrczewicz. r. 1876. N. 576.

Księga jubileuszowa Mikołaja Reya.

Jan Zamoyski na Podlasiu. r. 1905.

Kwartalnik historyczny.

Etniczna postać Ukrainy w epoce zjednoczenia jej z koroną. r. 1893. R. VII, z. III.

Kolonizacya Ukrainy za ostatnich Jagiellonów (III cz.) *). r. 1893. R. VII. Starostwo Barskie *). r. 1897. R. II, z. I.

Trehtymirów. r. 1904. R. XVIII, z. III, IV.

Udział ś. p. A. Pawińskiego w wydawnictwie „Źródła dziejowe“ *). r. 1897. R. XI.

W sprawie średniowiecznej heraldyki litewsko-ruskiej²⁾. r. 1898. R. XII, z. III.

¹⁾ Wydawana przez Akademię Umiejętności w Krakowie.

²⁾ Polemika Al. Jabłonowskiego w sprawie pracy: „Rycerstwo polskie wieków średnich“ przez dra. Franciszka Piekosińskiego. T. I. „O dynastycznym szlachte polskiej pochodzeniu. Praca odznaczona w r. 1888 przez Akad. Umiej. medalem złotym, 1896“.

W sprawie Akademii kijowsko-mohylańskiej¹⁾, r. 1902. R. XVI, z. IV.
 W sprawie Atlasu historycznego.
 W sprawie Akademii kijowsko-mohylańskiej^{2) *)}, r. 1903. R. XVII.
 W sprawie Atlasu historycznego Rzeczypospolitej³⁾, r. 1906. R. XX,
 z. IV.

Kwartalnik Kłosów.

Koleje dziejowego zrzeszenia się politycznego Słowian północnych,
 r. 1877. T. I.

Miesięcznik heraldyczny (Lwów).

Godła rodowe⁴⁾, r. 1913.

Pamiętnik drugiego Zjazdu Historyków polskich.

Wołoszczyzna, Mołdawia a Multany. r. 1890.

Pisma Alexandra Jabłonowskiego—Warszawa r. 1890.

- T. I. Ziemia ruska Rzeczypospolitej.
- T. II. Kresy ukraińskie.
- T. III. Ukraina.
- T. IV. Wołyń, Podole i Ruś Czerwona.
- T. V. Słowiańszczyzna południowa.
- T. VI. Wschód muzułmański.
- T. VII. Rzeczy polskie⁵⁾.

Pisma gromadzkie Kijów r. 1858.

O Prowincjonalizmach w dawnej Polsce.

Polska. Obrazy i opisy. Lud matoruski. Lwów r. 1904. Wyd. Macierzy Polskiej.

Przegląd historyczny.

Materyały do historii rosyjskiej kartografii W. Kordta⁶⁾, r. 1910.
 Stosunki rodzinne na Wołyniu na przełomie wieku XVI-go z XVII-ym.
 Przeżytki głębokiej przeszłości^{*)}, r. 1912.
 W sprawie Atlasu historycznego Rzpltej, матеріялы къ исторіи рус-
 ской картографіи вып. II. „Карты всея Россіи и Западныхъ
 ея областей до конца XVII в.“ собранъ В. Кордтъ.—Изда-

¹⁾ Polemika Al. Jabłonowskiego z powodu uwag nad jego pracą „Akademii kijowsko-mohylańska wyd. w r. 1900 „ad honorem quingentesimi anniversarii Almae Matris Jagellonicae“, poczynionych w czasopiśmie: „Труды Киевской Духовной Академіи, r. 1902, z. III p. t.: „Урокъ съ Запада (Библиографическая Замѣтка).“

²⁾ Odpowiedź na uwagi o powyższej pracy O. Titowemu.

³⁾ Z powodu artykułu dra. Franciszka Bujaka w Kwartalniku Historycznym r. 1903, z. IV. S. 626—635.

⁴⁾ Polemika z Radziwińskim.

⁵⁾ W tych siedmiu tomach „Pism“ zebrane są prawie wszystkie prace Alexandra Jabłonowskiego, cytowane w niniejszej bibliografii.

⁶⁾ Sprawozdanie z 2-go zeszytu tego wydawnictwa.

nie Комиссії для разбора древнихъ актовъ. Кіевъ, 1910, r. 1910. T. XI. S. 387—389.
Zasiedlenie Ukrainy¹⁾. r. 1907*).

Przegląd rzeczy polskich. Paryż r. 1859.

Krytyka poglądu etniczno-historycznego Franciszka Duchnińskiego.

Słownik geograficzny.

Ukraina, r. 1892.

Wołoszczyzna. } r. 1893.
Wołyń. }

Zadnieprze. } r. 1894.
Zaporoże. }

Sprawozdanie Akademii Umiej. w Krakowie. r. 1904. T. IX.

Atlas historyczny Rzeczypospolitej polskiej, epoka przełomu z w. XV na XVII. Dział II. Ziemie ruskie. Rzpłtej. Referat.

Stosunki plemienne Słowian południowych²⁾. r. 1909.

Tygodnik Ilustrowany.

Książd biskup Strossmayer. r. 1875.

Od Kasaryh do Angory. r. 1874.

Taurus i Argeus. r. 1877.

Ustęp z pamiętnika po Wschodzie. r. 1872.

Z Czarnogórza. r. 1876.

Turczyni Bośni i Hercegowiny wśród Słowian Bałkańskich (charakterystyka historyczno-etnograficzna)³⁾. r. 1909.

Wędrowiec.

Wycieczka do słynnych ruin starożytnego Nikopolu w Epirze. r. 1879, t. VI. N. 133, 134

Wista. r. 1891, t. V.

Najnowsze teorie heraldyczne pochodzenia polskiego społeczeństwa szlacheckiego.

Źródła dziejowe.

Krzysztof Grzymułtowski Wojewoda Poznański. r. 1876. T. I.

Lustracya królewskich ziem Ruskich, Wołyń, Podola i Ukrainy w pierwszej połowie XVII-tego w. r. 1877. T. V.

Polska XVI-tego w. pod względem geograficzno-statystycznym. T. IX. Ziemie Ruskie, U k r a i n a (Kijów-Braclaw). Dział I, r. 1894. T. XX.

¹⁾ Odpowiedź byłemu prezesowi Towarzystwa Nestora Latopisca, Władimirskiemu Budanowowi.

²⁾ Kijów. Odczyt publiczny.

³⁾ Odczyt w Towarzystwie Miłośników Historii. Warszawa, d. 29 Stycznia.

- Polska XVI-tego wieku pod względem geograficzno-statystycznym. T. X.
 Ziemie Ruskie, U k r a i n a (Kijów-Braclaw). Dział II, r. 1894. T. XXI.
- Polska XVI-go wieku pod względem geograficzno-statystycznym. T. XI.
 Ziemie Ruskie, U k r a i n a (Kijów-Braclaw). Dział III, r. 1897. T. XXII.
- Polska XVI-tego wieku pod względem geograficzno-statystycznym. cz. I.
 T. VII.
 Ziemie Ruskie, Ruś czerwona. r. 1902.
- Polska XVI-tego wieku pod względem geograficzno - statystycznym,
 T. VII. Cz. II.
 Ziemie Ruskie, Ruś czerwona. r. 1903.
- Polska XVI-tego wieku pod względem geograficzno-statystycznym. T. VI,
 cz. I.
 Podlasie—(Województwo). r. 1908.
- Polska XVI-tego wieku pod względem geograficzno-statystycznym. T. VI,
 cz. II.
 Podlasie. (Województwo), r. 1909.
- Polska XVI-tego wieku pod względem geograficzno-statystycznym. T. VI,
 cz. III.
 Podlasie, (Województwo), r. 1910.
- Polska XVI-tego w. pod względem geograficzno-statystycznym. T. VIII.
 Ziemie Ruskie (Wołyń i Podole). r. 1889. T. XIX.
- Rewizya zamków Ziemi Wołyńskiej w połowie XVI-tego w. r. 1877. T. VI.
 Sprawy wołoskie za Jagiellonów. Akta i listy. r. 1878. T. X.

Powyższą bibliografię dzieł Alexandra Jabłonowskiego zestawilem wedle jego notat własnoręcznych, które szanowny autor kreslił widocznie z pamięci. Z tego powodu odbiegają one kilkakrotnie od rzeczywistego stanu rzeczy. Miejsca takie, w których ową niezgodność zdołałem sprawdzić, oznaczone są gwiazdką.

Warszawa 6. XI. 1913.

Dr. MARCELI NAŁĘCZ DOBROWOLSKI.